Rok X. Kraków, Sobota 25 Marca 1905. **Nr. 12.**

Cena prenumeraty
z przesyłką:

w Austryi:
rocznie . . . . kor. 4·—
półrocznie . . . » 2·—
kwartalnie . . . » 1·—

za granicą:
rocznie . . . . kor. 5·—
półrocznie . . . » 2·60
kwartalnie . . . » 1·30
Pojedynczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę
oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya »Prawdy«
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują". Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. | **Przez oświatę do Boga i dobrobytu.**

RADA PAŃSTWA.

Wiedeń, 18 marca 1905.

W tym tygodniu odbyły się dwa plenarne posiedzenia izby posłów, resztę dni tygodnia wypełniają prace posłów w komisyach.

Na pierwszem posiedzeniu izby tj. 14 marca prezydent ministrów przedstawił izbie nowego ministra obrony krajowej Schoenaicha. Oprócz wniosków i rozmaitych interpelacyi, dyskusya w izbie przez dwa dni, w których posiedzenia się odbyły, toczyła się nad wnioskiem posła Derschaty. Jak w poprzednich listach pisałem, wskutek nowych wyborów na Węgrzech, nowoobrani tamże posłowie należą w znacznej większości do partyi, która się chce rozłączyć z Austryą pod względem cłowym, handlowym i wojskowym, czyli innemi słowy Węgrzy chcą być zupełnie samoistnem państwem, a z Austryą byliby złączeni tylko osobą cesarza, który dla nich pozostałby królem, a dla krajów austryackich cesarzem.

Cesarz zgodziłby się na te życzenia Węgrów, ale tylko pod względem cłowym, ale o rozdziale armii tj. by całkiem osobną była armia węgierska z komendą węgierską, cesarz zgodzić się nie chce.

Ponieważ taki rozdział, dotychczas wspólnością interesów handlowych, przemysłowych i wojskowych złączonych obu polów monarchii, grozi zmianą stosunków wewnętrznych i osłabieniem potęgi i wpływu całego państwa — przeto poseł Derschata postawił wniosek, by z pomiędzy posłów austryackiej izby wybrać osobną komisyę złożoną z 48 członków, któraby się rozpatrzyła dobrze w stosunku między krajami austryackimi a węgierskimi i zbadała rzecz dokładnie, czy rozdział Węgier od krajów austryackich wyjdzie na korzyść monarchii lub nie. Gdy zaś nie wszyscy posłowie są pod tym względem w zgodzie, czy lepiej dla nas będzie lub gorzej, gdy Węgry się odłączą, przeto nad potrzebą utworzenia takiej komisyi toczą się obrady.

Bardzo wielu posłów poważnych jest tego zdania, iż takiej osobnej komisyi tworzyć nie trzeba, albowiem istnieje już komisya tak zwana ugodowa, która tę sprawę rozpatrzyć może, zbadać i izbie zdać sprawę powinna. Wielu bardzo posłów polskich podziela to zapatrywanie, gdyż jak się utworzyło komisyę do załatwiania spraw ugodowych z Węgrami, to zbyteczną rzeczą jest drugą taką komisyę wybierać, chyba dlatego, by zaspokoić życzenia i ambicye tych posłów, którzy do takiej komisyi nie należą, a należećby chcieli dla popisywania się mowami.

Na wtorkowem posiedzeniu izby tj 21 bm. rozstrzygnie się ta sprawa, czy ma być taka komisya wybrana lub nie.

Koło polskie również obradowało nad tą kwestyą i jest tego zdania, że nowej komisyi nie potrzeba, skoro jedna istnieje, która ma obowiązek to samo załatwić.

Na tem samem posiedzeniu Koła omawiano na wniosek ks. Pastora sprawę rozdawania otrąb dla bydła z funduszów przeznaczonych na zapomogi z powodu braku paszy. W dyskusyi pokazało się, iż trudności w rozdawaniu otrąb (grysu) dla bydła pochodzą od wojskowości. Następnie obradowano nad sprawą budowy kanałów wodnych w Galicyi, albowiem zaczęły się szerzyć pogłoski, iż rząd owych kanałów pomimo sankcyi cesarskiej budować nie będzie, dla braku pieniędzy.

Nie wchodząc w to, czy te pogłoski są prawdziwe, Koło uchwaliło zażądać stanowczej od rządu w tym względzie odpowiedzi.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła minister dla Galicyi Dr. Piętak oświadczył, iż nad tą sprawą odbywają się obecnie narady w ministeryach i przed świętami stanowcza odpowiedźż rządu co do budowy kanałów ogłoszoną zostanie. *Jan Wojtyga.*

Co słychać w świecie?

SEJM PRUSKI.

W czasie obrad oświadczył się poseł centrowy hr. Praschma przeciw polityce rządu pruskiego względem ludności polskiej na mocy prawa o kolonizacyi. Wskazał na to, że komisya kolonizacyjna sprzedaje zakupioną w Poznańskiem i Prusach Zachodnich ziemię prawie wyłącznie protestantom. Na to odpowiedział minister Podbielski, że niemieckie katolickie gazety nie chcą zachwalać kolonizacyi, dlatego tak mało katolików się zgłasza. Posłowie konserwatywni, wolnokonserwatywni i nacyonał-liberalni bronili polityki rządu, wolnomyślni, a mianowicie Polacy, ostro ją ganili. Poseł Skarzyński zarzucał ministrowi Rheinbabenowi, że nie zna stosunków w Galicyi, a jednak posądza tamtejszych Polaków o gnębienie Rusinów. Mówca przeciw temu protestuje, tak samo jak przeciw wydatkom na kolonizacyę. Pruska polityka względem Polaków prowadzi do wykupienia ziemi polskiej i do zubożenia ludu polskiego. Poseł Mizerski zarzucał, że grożono niemieckim osadnikom, iż im zostaną odebrane wszelkie dobrodziejstwa ze strony rządu, skoro będą u Polaków kupowali. Przeciw bezprawiu muszą się Polacy bronić i będą się bronili. Minister Rheinbaben na zarzuty milczał. Przeciw wydatkom na kolonizacyę głosowali Polacy, centrowcy i wolnomyśni.

Kolonizacya w Poznańskiem i Prusach pomaga do protestantyzacyi, bo na 8862 osiedlonych kolonistów jest tylko 376 katolików.

STOSUNKI W ROSYI.

W Petersburgu robotnicy strejkujący w fabryce Putiłowa wysadzili kotły w powietrze, ponieważ im kasyer nie chciał wieczorem wypłacić zarobku, lecz dopiero na drugi dzień rano. Urzędnicy i wojsko strzelali, 26 robotników rannych.

W wielu dobrach i lasach koronnych chłopi samowolnie wycinają drzewo i sprzedają je za bezcen. To samo robią i w dobrach szlacheckich.

Położona koło Dmitrowska (gub. Orel) posiadłość wielkiego księcia Sergiusza została splądrowana, a przemysłowe zakłady spalone.

Strejk. W kopalni Szczerbinowo w okręgu buszumskim (gub. jekaterynosławskiej) zaniechano w niedzielę pracy. Robotnicy strejkujący rzucili się do rabowania magazynów, składów piwa oraz własności właścicieli kopalń. Wojsko obrzucili strejkujący kamieniami, a nadto strzelali do żołnierzy z rewolwerów. Wojsko dało do strejkujących salwę i kilku z nich zabito, a wielu raniono.

Książęcy morderca. Czeskie «Narodni Listy» otrzymały z Petersburga wiadomość, że wykonawcą zamachu na w. ks. Sergiusza, a tem samem jego zabójcą ma być jeden z książąt Obolеńskich. Tem też tłómaczy się, że małżonka zabitego, w. ks. Elżbieba odwiedziła zabójcę w więzieniu.

Rosyjscy dezerterzy. Od wybuchu wojny, jak urzędownie stwierdzono, przekroczyło granicę 37,000 dezertorów wojskowych rosyjskich. Przez granicę w Brodach przeszło ostatnimi czasy (w lutym) 1000 dezerterów, z których część wyjeżdża do Ameryki. W Brodach znajduje się jeszcze obecnie 600 dezerterów żydów.

Państwowe fabryki broni odrzuciły polityczny program robotników, wypłaciły 40,000 robotnikom należące im jeszcze zarobki i wydaliły wszystkich. Fabryki otoczone zostały wojskiem. Podczas wypłaty rozrzucano odezwy z nagłówkiem: Lepszy miesiąc głodu, jak całe życie pełne ucisku! W odezwach tych upominani są robotnicy, aby się trzymali wspólnie i wykorzystali położenie celem przeprowadzenia swoich praw obywatelskich.

WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA.

W bitwach o Mukden walczyło, według ostatnich obliczeń, po stronie rosyjskiej: trzy armie w sile 433 batalionów, 217 szwadronów, 193 bateryi i 120 oddziałów technicznych, ogółem 373,000 piechoty, 32,000 kawaleryi i 1424 dział. Do wyżywienia było 470.000 ludzi 155,000 koni. W połączeniu z armią usuryjską strażą pograniczną wynosi armia czynna rosyjska 402,000 piechoty, 46,000 kawaleryi i 1522 dział, a do zaopatrzenia, jest 635,000 ludzi i 180.000 koni.

Armia japońska składała się z czterech oddziałów (Kuroki, Nogi, Nodzy i Oku), a liczyła 236 batalionów, 67 szwadronów, 149 bateryi i 49 oddziałów technicznych, ogółem 205,000 piechoty, 9800 kawaleryi i 894 dział. Do wyżywienia było 377 tysięcy ludzi i 56,000 koni.

Japonia posiada zupełnie wykształconych żołnierzy 570 tys., mniej wykształconych 358 tys., niewykształconych (rezerwa dodatkowa i pospolite ruszenie) 2 i ćwierć miliona.

Generał Liniewicz, Polak, walczył z swojem wojskiem wytrwale i uporczywie bronił przesmyku Kautulin przeciw wojskom Kurokiego i Kamimury. Wojskom tym dotąd nie udało się dojść do Fuszan nad rzeką Hun. Liniewiczowi udało się odnieść znaczne zwycięstwa. Generał Daniłowicz odparł 17 ataków japońskich, acz z wielkiemi stratami. W walce na

bagnety zdobyto szańce japońskie. Ogień rosyjski zmuszał Japończyków do częstego zmieniania pozycyi.

Dnia 5 bm. Japończycy próbowali około miejscowości Sehepu przełamać linie rosyjskie, co się im na razie udało, jednakże Rosyanie zwrócili ogień z 80 dział na stanowiska japońskie, w pół godziny odparli Japończyków ze znacznemi stratami. Donoszą, że jeńcy japońscy są nadzwyczaj znużeni, ponieważ od dwóch dni nie jedli.

Liniewicz się trzymał tak długo, aż otrzymał nakaz cofania się, gdyż inne części wojska nie wytrzymały naporu Japończyków. Wskutek tego groziło otoczenie czyli osaczenie.

Pułkownik Zapolski, Polak, walczył przeciw trzy razy silniejszym oddziałom Japończyków i zginął w walcę jako bohater. Wogóle dużo krwi polskiej polało się za rosyjską sprawę. A czy Rosya będzie pamiętała o słowiańskich braciach, o słowiańszczyźnie i zaprowadzi równouprawnienie narodów i wolność?

Generał Cierpicki, Polak, również walczył jako bohater przeciw Japończykom. Nie czekał, aż na niego uderzą, lecz sam kroczył naprzód i zdobywał japońskie szańce i stanowiska. Żołnierze i oficerowie rosyjscy wskutek jego waleczności tak go ukochali, że całowali go po rękach i po mundurze.

Bunt w wojsku rosyjskiem? Korespondent do «Tägl. Rundschau» donosi: Niedawno 900 oficerów lekarzy wojskowych wręczyło jenerałowi Kuropatkinowi pismo przez nich wszystkich podpisane, w którem wskazują na klęski, niezdolność wodzów, nadchodzącą klęskę głodową i na to, że żołnierze tracą odwagę i proszą go usilnie o pokój. Nie można się przeto dziwić, iż Kuropatkin został pobity.

Kuropatkin potępiony i odwołany. Generał Dragomirow ogłasza artykuł, w którym składa na Kuropatkina winę za wszystkie klęski. Kuropatkin, jako minister wojny, powinien był znać stan armii rosyjskiej i wiedzieć, czy Rosya do wojny jest przygotowaną. Car odwołał Kuropatkina. Dowódcą naczelnym został Liniewicz.

Władywostok. Biuro Herold donosi, że 40.000 Japończyków wylądowało, aby rozpocząć oblężenie.

O nagrodach dla pilnych dzieci.

W 9. numerze «Prawdy» p. t. »Czem nagradzać pilne dzieci w szkole«, czytamy artykuł p. Kabaja, który radzi w miejsce książek, chusteczek i innych przedmiotów, rozdawanych dzieciom na nagrody, dawać drzewka owocowe. Wykazuje przy tem p. Kabaj niepraktyczność obecnie rozdawanych nagród i udawadnia, że najpraktyczniejszemi i w skutkach najdonioślejszemi nagrodami mogą być drzewka owocowe.

P. Kabaj podniósł w swym artykule rzecz bardzo ważną i warto też, aby się nad nią bliżej zastanowić. Moje zapatrywanie na sprawę nagród jest takie, że praktykowane dziś nagrody przy końcu roku szkolnego nie mają żadnych praktycznych korzyści, powiedziałbym nawet, że więcej są szkodliwe niż pożyteczne i dlatego winny być zmienione.

Przedewszystkiem musimy to powiedzieć, że nagrody są starym nabytkiem, pochodzącym z czasów, gdy postępy dziecka w naukach i jego regularne uczęszczanie do szkoły zależały od woli i chęci dziecka. Dziś jest inaczej. Dziś każde dziecko do szkoły uczęszczać i do nauki przykładać się musi, a więc potrzeba nagrody odpada.

Po wtóre nie mylę się, twierdząc, że do wyjątków należą u nas szkoły, w którychby wysokość kwoty na nagrody stosowano do rzeczywistej potrzeby. Ilość mających się rozdzielić nagród nagina się zazwyczaj do preliminowanej kwoty, i stąd też niejedno dziecko nie otrzymuje nagrody, choć równo z innemi na nagrodę zasłużyło. Co się musi dziać w sercu dziecka, które dla braku funduszów na ten cel nagrody nie otrzymało, niech każdy zdrowo myślący osądzi!

Po trzecie: Nagrodę otrzymują zazwyczaj te dzieci, które mają postęp bardzo dobry, a przecież postęp bardzo dobry nie jest zawsze wynikiem rzetelnej pilności. Przeważnie odgrywa tu rolę przyrodzona zdolność dziecka, a przyrodzona zdolność chyba na nagrodę nie zasługuje. I czyż nie czuje się pokrzywdzonem dziecko pilne i pracowite, które wprawdzie tylko dobrym uczniem było, ale o ile więcej i moralniej nad sobą niż tamto pracowało?

Po czwarte: Żadne dziecko w ciągu roku szkolnego nie myśli o nagrodach przy końcu roku i nie mówi sobie: »Muszę się uczyć, bo inaczej nagroda ominie«. Dzieci się uczą pilnie, gdy nauczyciel pilnie nad niemi pracuje i przekonuje je przy każdej sposobności, że jak bez chleba, tak bez nauki żyć nie można, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie tylko mądry i myślący dorabia się chleba i grosza, a głupiec i safanduła torby i kija żebraczego.

Po piąte: Chociażby nauczyciel najsumienniej chciał dzieci nagrodami obdzielić, to i tak w oczach dzieci i rodziców nie okaże się zupełnie sprawiedliwym, bo dzieci inaczej oceniają wartość swoich współkolegów i lepiej może niż sam nauczyciel; rodzice zaś umieją wyszukać powód, dla którego dziecko sąsiada ładniejszą nagrodę, lub w ogóle nagrodę otrzymało, a ich dziecko przyszło do domu bez nagrody.

Po szóste: Doświadczenie wykazuje, że nasi wynagradzani na popisach szkolnych uczniowie, w pó-

źniejszem życiu dość często schodzą na manowce, podczas gdy średni uczniowie są zazwyczaj dobrymi synami i pracowitymi rolnikami.

Wreszcie, gdyby nagród przy końcu roku szkolnego nie rozdawano, ustałyby już raz te komedye, jakimi są popisy szkolne. — A ileż to te popisy zabierają drogiego czasu niepotrzebnie, tak nauczycielom, jak i dzieciom, jak nie mniej i delegatom różnych instytucyj, a koszta z popisami połączone dochodzą do poważnej sumy. — Bo i po cóż urządzać ten popis, czy uroczyste zakończenie roku szkolnego? Rodzice tem się nie zajmują, bo dobrze wiedzą, co ich dziecko umie, zresztą pilniejsze im siano na łące i jest to objaw całkiem naturalny. Dla reprezentantów Rady powiatowej i Władzy szkolnej również popis nie jest potrzebny, bo o stanie nauki w szkole wie Władza szkolna od inspektora, a Rada powiat. od swych delegatów w Radzie okręgowej.

Dążyć przeto powinni i nauczyciele i rodzice, do zniesienia popisów szkolnych, a zaprowadzenia uroczystego nabożeństwa na zakończenie roku szkolnego w jednym dniu, połączonego z rozdaniem świadectw, które za jedyną i właściwą nagrodę dla dzieci uważam. Ale nim moje zapatrywanie na sprawę nagród się przyjmie, lub mylność tegoż doświadczeniem stwierdzoną zostanie, nagrody rozdawane będą, a więc zastanowimy się, czy drzewka owocowe za nagrody się nadają. Otóż powiem, że nagrody w drzewkach bardzo trafiają do mojego przekonania i właściwie przed 15 czy 16 laty, gdy byłem kierownikiem w Liszkach (p. Krakowski) starszym dzieciom drzewka rozdaliśmy. Uczyniliśmy to dopiero w jesieni po popisie i muszę zaznaczyć, że dzieci z radością przyjęły tę wiadomość, że dostaną drzewka, których rozdział na jesień odłożono. Przekonałem się, że dzieci te drzewka bardzo troskliwie pielęgnowały i bardzo się niemi cieszyły. Czy które z tych drzewek nie stało się powodem waśni i sporów nawet sądowych, gdy przyszło do rozdziału ojcowizny? Czy nie padło pod siekierą rozłoszczonego właściciela, gdy ten z ojcowizny ustępował? Czy te drzewka spełniły te nadzieje, które ja do nich przywiązywałem, wartoby wiedzieć! Spis dzieci obdarowanych drzewkami pozostawiłem, o ile sobie przypominam, w kronice szkoły lisieckiej. Redakcya »Prawdy« przysłużyłaby się dobrej sprawie, gdyby poprosiła obecnego kierownika w Liszkach o sprawdzenie, co się z temi drzewkami stało i co o tego rodzaju nagrodzie dawni uczniowie, a dziś już dorośli gospodarze mówią.

Jeśli jest gdzie taki dobrodziej, który celem zachęcenia dzieci do pilności w nauce i regularnego uczęszczania do szkoły nagrody chce dawać, to należałoby go poprosić, aby zezwolił na rozdawanie tych nagród w ciągu roku szkolnego co miesiąc lub co 2 miesiące, a choćby i 2 razy w roku. Ale przy tem rozdziale nagród należy w szeregi uprawnionych do nagród wciągnąć tylko te dzieci, które całkiem regularnie do szkoły chodzą, chociaż nie wszystkie bardzo dobre postępy czynią. Gdy takich uprawnionych jest dużo, a nagród na tyle niema, to urządzić losowanie, a jest pewnikiem, że wykluczeni od udziału w losowaniu dołożą starań, aby przy następnem losowaniu znaleźli się wśród uprawnionych. Na zakończenie wynurzę to przekonanie, że daleko większy skutek z rozdania nagród w obecnej porze wyniknie, niż gdy nagrodę przy końcu roku szkolnego rozdane będą. Bo gdy pilni i regularnie do szkoły uczęszczający obecnie wynagrodzeni zostaną, będzie to zachętą do regularnego uczęszczania i pilności w naukach dla tych, którzy nagrody nie otrzymali. A więc, gdzie tylko można, kupujmy drzewka owocowe, jak agrest i porzeczki i rozdajmy dzieciom!

Krzyszkowice, w marcu 1905.

Jan Kanty Tatara (kierownik szkoły).

Uwagi z powodu zamierzonej reformy ksiąg gruntowych.

V) Przed dwoma laty zamieściliśmy w »Prawdzie« szereg pogadanek o księgach gruntowych, zawierających jasne i przystępne przedstawienie następujących przedmiotów: 1) o znaczeniu ksiąg gruntowych; 2) o ich urządzeniu; 3) o sposobie prowadzenia ksiąg gruntowych i o wpisach hipotecznych; 4) o środkach zaradczych przeciw błędnym wpisom i 5) o katastrze.

Następnie te wszystkie pogadanki zebrane razem wydaliśmy w osobnej książeczce, należącej do pierwszej seryi naszego wydawnictwa biblioteki »Prawdy«. Cały nakład tych książeczek został wyczerpanym. Nie jesteśmy w możności powtórzenia tego wydawnictwa, gdyż kwota uzyskana z ich sprzedaży nie pokryła kosztów wydawnictwa, lecz byliśmy zmuszeni dopłacić kilkaset koron. Ale książeczki te znajdują się w czytelniach założonych przez Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej. A zatem w tych miejscowościach, gdzie istnieje czytelnia lub wypożyczalnia książek, założona przez Towarzystwo oświaty ludowej, każdy może otrzymać tę książeczkę do przeczytania, a niezawodnie wiele z niej skorzysta.

Ale ponieważ nie wszyscy gospodarze są tak biegli w czytaniu, iżby mogli dobrze wyrozumieć wszystko, co zawiera drukowana książka, więc byłoby dobrze postarać się o to, aby urządzić wspólne czytanie tej książeczki w szkole lub w innem miejscu, z któregoby mogli korzystać również gospodarze nie

umiejący dobrze czytać. W tym celu najlepiej poprosić kierownika czytelni albo nauczyciela miejscowego, aby książeczkę tę odczytał głośno przy udziale większej liczby słuchaczów. Z takiego wspólnego czytania będzie jeszcze ta korzyść, iż, jeżeli który ze słuchaczów czego nie zrozumie, może się zapytać, a nauczyciel udzieli żądanych wyjaśnień.

VI) Rząd, chcąc rozpowszechnić wiadomości o znaczeniu i urządzeniu ksiąg gruntowych, wydał w roku przeszłym małą książeczkę pod tytułem: »Pouczenie o księgach gruntowych czyli o tabuli«. Książeczkę tę rozesłano do wszystkich urzędów gminnych dla użytku członków gminy.

Każdy gospodarz może się zgłosić do wójta i prosić o udzielenie mu tej książeczki do przeczytania.

Wprawdzie w książeczce tej, z powodu jej małych rozmiarów, niema tyle wiadomości, ile ich obejmuje książeczka o księgach gruntowych, wydana przez redakcyę »Prawdy«, ale znajdują się tam najpotrzebniejsze i najgłówniejsze wiadomości, odnoszące się do tego przedmiotu. Dlatego przeczytanie tej książeczki nie będzie bez pożytku i przyczyni się do nabycia przynajmniej ogólnego wyobrażenia o przeznaczeniu ksiąg gruntowych. Książeczki te otrzymać można również od przełożonego każdego sądu powiatowego, do którego każdy, kto ją chce mieć, może się zgłosić.

VII) Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie wydał w roku przeszłym rozporządzenie do sądów powiatowych, aby przełożeni tych sądów lub inni sędziowie pouczali ludność wiejską o znaczeniu i urządzeniu ksiąg gruntowych i aby w tym celu wyznaczyli jeden dzień w tygodniu, w którym pouczenia te odbywać się mają. Wskutek tego zarządzenia w każdym sądzie powiatowym odbywają się pouczenia o księgach gruntowych.

Jednak dotąd bardzo niewielu gospodarzy korzysta z tych pouczeń. Przełożeni sądów zawiadomili o tem gminy za pośrednictwem zwierzchności gminnych, podając zarazem do wiadomości, którego dnia w każdym tygodniu pouczenia te odbywać się będą, lecz rzadko się kto pojawi w sądzie z chęcią korzystania z nauki, najczęściej niema nikogo. Świadczy to o obojętności ludności dla sprawy mającej tak wielkie i doniosłe znaczenie.

Nie umiemy sobie tego wytłómaczyć inaczej, jak tylko, iż wójcia nie ogłosili należycie otrzymanego zawiadomienia i że tylko niewiadomość jest przyczyną, dla której ludność wiejska nie korzystała dotąd z tej sposobności pouczenia się o urządzeniu ksiąg gruntowych tak, jakby to należało.

Mamy jednak nadzieję, że naczelnicy gmin zajmą się tem gorliwie, iżby mieszkańcy gmin otrzymali wiadomość o tem iż w sądach powiatowych odbywają się pouczenia o księgach gruntowych, a zarazem wyrażamy przekonanie, że skoro wiadomość ta się rozpowszechni, ludność wiejska będzie się cisnąć tłumnie do sądu w dni na ten cel oznaczone, aby korzystać z nauki o znaczeniu i urządzeniu ksiąg gruntowych.

ROZMAITOŚCI.

Zjednywajcie prenumeratorów „Prawdy“ i biblioteki „Prawdy“. „Prawdę“ można zaprenumerować za 3 korony od 1 marca do końca tego roku. Za granicą 3 marki. Kto zjedna takiego prenumeratora, który z góry zapłaci 3 korony, ten otrzyma w darze za zjednanie 1 prenumeratora 3 książki.

Prenumerata biblioteki »Prawdy« wynosi rocznie 1 koronę (6 książeczek). Kto zjedna jednego prenumeratora biblioteki »Prawdy«, który z góry zapłaci 1 koronę, temu poszlemy w nagrodę za zjednanie prenumeratora 1 książkę. Wystarczy zawiadomić »redakcyę« korespondentką o zjednaniu prenumeratora lub na przekazie, którym posyła się należytość.

Prosimy przyjaciół biblioteki „Prawdy“, aby odnowili prenumeratę na rok bieżący, gdyż w ten sposób umożliwią nam dalsze wydawanie pożytecznych dzieł.

Zapomogi i pożyczki dla rzemieślników. Wydział krajowy ogłasza konkursy z fundacyi hr. Golejowskiej-Czarkowskiej na stypendya po 600 kor. dla ślusarzy, kowali, kołodziei, litografów i kamieniarzy na zawodowe kształcenie się naukowe, celem otwarcia pracowni w kraju, po 600 i 900 koron na wyjazd za granicę, a wreszcie na pożyczki dla tych, co ukończyli zawodowe zakłady naukowe i otworzyć chcą samoistną pracownię.

Ostrzeżenie dla wyjeżdżających do Ameryki północnej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia, że amerykański komisarz emigracyjny z Elis Island wydał rozporządzenie, mocą którego każdy przyjeżdżający do Ameryki nie mający środków do życia i nie mogący podać celu swej podróży, nie otrzyma pozwolenia wysiadania na ląd. Ministerstwo poleciło też władzom krajowym, żeby one rozpowszechniły jak najwięcej to ostrzeżenie.

Pożarty przez świnie. Przed kilkunastu dniami wybrała się cała rodzina rzeźnika Mikołaja Konowalca w Komarnie na targ, w domu pozostał tylko 24-letni syn Jan, cierpiący na padaczkę. W czasie nieobecności rodziców zaniósł on jedzenie dla świń do chlewu, tu dostał napadu choroby i upadł na ziemię. Na leżącego bez zmysłów człowieka rzuciły się świnie i poobgryzały mu twarz i głowę tak strasznie, że w godzinie po oswobodzeniu nieszczęśliwego zmarł w strasznych męczarniach.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Bochni. Służąca czyszcząc okno w kamienicy urwała się z niem razem, spadła z pierwszego piętra na bruk i ciężko się potłukła.

Śmierć w płomieniach. W Błudnikach, w powiecie stanisławowskim, wybuchł w nocy ogień, który zniszczył dwa włościańskie gospodarstwa. W płomieniach znalazła śmierć 15-letnia Anna Kozakówna.

W bitwie pod Mukdenem stracili Moskale 60 tysięcy zabitych, 100 tysięcy rannych, 50 tysięcy wziętych do niewoli. Niektóre pułki zostały do nogi wybite. Prócz tego zdobyli Japończycy 90 armat polnych, 51 armat ciężkich i ogromne masy broni, nabojów i żywności, jak: 60.000 karabinów, 150 wozów amunicyi, 1000 wagonów, 200.000 nabojów armatnich, 25 milionów patronów kara-

binowych, 15.000 wozów paszy, 72 kilometrów szyn dla polnych kolei, 2.000 koni, 23 wozów z mapami, 1000 wozów z ubraniem, milion bochenków chleba, sporo bydła, namioty, narzędzia, druty, słupy telegraficzne, łóżka — i tak dalej. Straty ponieśli Moskale ogromne.

Nowe kasy Raiffeisena. W styczniu tego roku zawiązało się 10 nowych kas Raiffeisena, pod patronatem Wydziału krajowego, a mianowicie: w Stulsku (pow. Żydaczów), w Rypianach (pow. Turka), w Trzebosi (pow. Kolbuszowa), w Strachocinie (pow. Sanok), w Zimnowódce (pow. Lwów), w Kutkorzu (pow. Złoczów), w Kosinie (pow. Łańcut), w Bachórcu (pow. Przemyśl), w Ciężowie (pow. Stanisławów), w Derżowie (pow. Żydaczów). Jest więc już dzisiaj 393 Spółek oszczędności i pożyczek czyli kas Raiffeisena pod patronatem Wydziału krajowego w naszym kraju.

Nie zostawiać dzieci bez opieki. We wsi Gniłej, gospodarz Józef Szwed wyszedł do sąsiada, a matka wyszła do kuchni, zostawiwszy w izbie na skrzyni świecącą lampę blizko kołyski, w której leżał mały chłopczyk. Dziecko chwyciło za lampę, wylało na siebie naftę i tak się poparzyło, że w kilka godzin wśród okropnych cierpień wyzionęło ducha.

Nowe dziesięcio-koronówki papierowe weszły w obieg od 25 lutego b. r. Dotychczasowe banknoty będą przyjmowane do 28 lutego 1907 roku, a od tego terminu do do 31 stycznia 1913 r. tylko w drodze wymiany.

Trzy miliardy złota było w lutym w banku francuskim. Do przewiezienia tej sumy złota trzebaby użyć dwóch pociągów kolejowych, każdy po 45 wagonów i jeszcze zostałoby półosma tysiąca kilogramów. Każdy wagon wiózłby złota za 31 milionów franków. Dwudziestofrankówki, pieniądze francuskie, podobne do naszych 20 koronówek, ułożone obok siebie, dałyby wstęgę 400 mil długą. Takich zapasów złota nigdy dotąd nie zgromadzono.

Rychwałd przy Żywcu. Podziękowanie. Nauczyciele okręgu żywieckiego poczuwają się solidarnie do miłego obowiązku, złożyć publiczne podziękowanie WP. Szwedowi, posłowi na Sejm, Wicemarszałkowi Rady powiatowej etc. za bezinteresowne, szczere i gorliwe popieranie słusznych żądań nauczycielskich w Sejmie, w c. k. Radzie szkolnej krajowej i okręgowej. Za Jego bowiem usilnem staraniem wielu naubzycieli okręgu tutejszego otrzymało w tym roku i może jeszcze otrzyma zapomogi na czas drożyźniany.

O gdyby wszyscy PP. Posłowie odczuwali tak dolę nauczycieli ludowych i oceniali ich ciężką pracę, jak nasz kochany i powszechnie szanowany Poseł ludowy, to już dawno mieliby płace takie, jak wymaga stan nauczycielski, ich praca i coraz większa drogość artykułów spożywczych i innych, służących do potrzeb życia codziennego.

W imieniu nauczycieli *A. Żelazny.*

Nowa piekarnia w Rychwałdzie została otwarta przez Antoniego Grzegorzka, który codziennie dostarcza Kółkom rolniczem, sklepom katolickim smacznego, miłego pieczywa. Stąd jest nasz święty obowiązek popierać usilnie ten przemysł chrześcijański, do którego dawno dążyliśmy. Więc panowie sklepikarze pamiętajcie o nowej piekarni, kupujcie u swego, a nie sprowadzajcie od obcych, bo tylko tym sposobem możemy podnieść nasz przemysł chrześcijański.

Rzeźnika katolika potrzeba nam także w Rychwałdzie. Możeby się ktoś odważył i rozpoczął sprzedawanie mięsa, obok koszernego.

Szkoła tkacka krajowa w Rychwałdzie wysyła na wsze strony doborowe płótna i inne materye wyrabiane z wielką starannością i trwałością z czystego lnu, pod wytrawnem kierownictwem p. W. Gubały i umiejętnością p. F. Kłosowicza, jako drugiej siły. Jest dowodem i to, że Wydział krajowy poruczył dostarczanie potrzebnych płócien szpitalom w Białej i Żywcu. — Ceny płócien i innych wyrobów są przystępne. Dlatego usilnie polecamy nasz krajowy wyrób Szanownej Publiczności. Próbki i cenniki Spółka krajowa tkacka w Rychwałdzie przy Żywcu wysyła na żądanie odwrotną pocztą. Przy większych zamówieniach potrąca się znaczny procent.

Pies wściekły z początkiem marca pokąsał w Rychwałdzie i okolicy 6 osób; uczeń szkolny i starsza osoba pozostają w leczeniu w Krakowie, inne są zdrowe. Pokąsał także wiele z psiego rodu, musiano więc kilka psów zastrzelić.

Poradę prawną wysłano: Michałowi Jaworskiemu, Józefowi Jaskierowi, Fr. Boronowi, Józefowi Stopie.

Świętokradzca w Makowie. W sobotę 18 b. m. wtargnął złodziej do zakrystyi kościoła i rozbił 5 skarbon. Już miał wyjść unosząc zagrabione pieniądze, gdy nagle zaszedł mu drogę ks. proboszcz i ująwszy za kark, odstawił złoczyńcę do więzienia.

W Łękawicy koło Żywca nie mogą wybrać wójta, gdyż nie ma zgody między radnymi. Większa część życzy sobie mieć wójtem J a k ó b a R o d a k a, lecz starostwo żywieckie chce, aby na nowo był wybrany poprzedni wójt. Radni powinni wybrać takiego gospodarza wójtem, który ma oświatę i zechce starać się o rozwój gminy.

Wstrzymaliśmy wysyłkę gazety 200 prenumeratorom, którzy nie zapłacili za rok 1904. Oprócz tego żądamy, aby krzywdę wyrządzoną redakcyi naprawili i zaległą prenumeratę nadesłali. Nieuczciwie i niesumiennie postępuje ten, kto zamawia gazetę, a nie płaci przez cały rok.

Biura pośrednictwa pracy. Rozwinięta przez Wydział Krajowy akcya w sprawie zakładania publicznych biur pracy na mocy ustawy z dnia 16 marca 1904 roku, wykazuje dotychczas wcale pomyślne rezultaty. Obecnie mamy w kraju 15 czynnych biur pracy, a mianowicie: 1. powiatowe w Oświęcimiu, 2. w Chrzanowie, 3. w Myślenicach, 4. w Limanowej, 5. w Tarnobrzegu, 6. w Nisku, 7. w Kolbuszowej, 8. w Łańcucie, 9. w Rzeszowie, 10. w Sanoku, 11. w Brodach, 12. w Buczaczu, 13. w Kołomyi, dla powiatu kołomyjskiego i kossowskiego, 14 w Mościskach, 15. Miejskie biuro pracy we Lwowie. W najbliższym czasie powstaną jeszcze biura w Kałuszu, w Bochni od 1 lipca i w mieście Krakowie, gdzie w myśl przepisu ustawy biuro być musi, chwilowo jednak brak odpowiedniego dlań pomieszczenia. W szeregu powiatów, uznając w zasadzie potrzebę Biura, nie zadecydowano jeszcze stanowczo chwili otwarcia Biura (Nowy Sącz, Brzesko, Cieszanów, Trembowla, Zaleszczyki), albo też toczą się rokowania z sąsiednimi powiatami, celem założenia wspólnego biura. Natomiast w dwudziestu przeszło powiatach zapadły uchwały przeciw założeniu biura z powodów rozmaitych: bądź z powodu braku potrzeby biura, gdyż popyt i podaż pracy znajduje się w równowadze i wyrównanie z łatwością się dokonuje, bądź ze względów finansowych, gdyż trzebaby nieraz podwyższyć dodatki do podatków, aby otrzymać fundusze na utrzymanie biura. Wreszcie w 24 reprezentacyach powiatowych nie zajęto dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie, gdyż rzecz nie była jeszcze przedmiotem obrad Rady powiatowej. Powołane do tego czynniki spełniają swoje zadania zakładając biura pracy, pomyślny ich rozwój dalszy leży w ręku osób interesowanych, gdyż biura muszą mieć materyał do pośrednictwa. Biura te jako organa publiczne i pod nadzorem

władz stojące, dają pełną gwarancyę bezstronności, jakiej nie mogą dać prywatni stręczyciele pracy, którym chodzi wyłącznie o zysk.

Kto szuka jakiejkolwiekbądź pracy, lub służby, kto szuka robotników, służby, czeladzi, oficyalistów, niech zwraca się do biura publicznego ustnie lub pisemnie. Biura są zupełnie bezpłatne dla szukających pracy, pracodawcy uiszczają nieznaczne opłaty od 20 do 50 cnt., które zaledwie pokrywają koszta korespondencyi. Pracodawcy poszukujący uczniów, terminatorów, nie są obowiązani do żadnych opłat. Osoby interesowane mogą się zgłaszać w któremkolwiek z istniejących biur, najlepiej oczywiście w biurze najbliższem swego miejsca zamieszkania. Nie potrzebnem jest zwracanie się do kilku biur naraz, gdyż jeżeli biuro nie może załatwić samo zgłoszenia, podaje je do wiadomości Krajowego Centralnego biura przy Wydziale Krajowym we Lwowie, które okólnikiem zawiadamia wszystkie inne biura, a w ten sposób nadmiar rąk w jednych okolicach kraju, przenosi się do innych. Krajowe Centralne biuro nie pośredniczy wprost między stronami, tylko między biurami, udziela jednak wszelkich informacyi i wskazówek, a zgłoszenia stron przydziela poszczególnym biurom do załatwienia, wiedząc, na podstawie wykazów, gdzie najłatwiej zapotrzebowanie może być pokrytem.

Powiatowe biura pracy nie usuwają się bynajmniej od pośrednictwa w stosunkach zagranicą. Ustawa bowiem nie ma na celu wstrzymywania emigracyi zarobkowej jak to bywa głoszonem, owszem poleca zajęcie się i otoczenia opieką wychodźtwa zarobkowego. wyzyskiwanego przez tutejszych lub obcych agentów. Dlatego zostało utworzonem biuro w Oświęcimiu, które jest biurem powiatowem dla powiatu bialskiego, ale równocześnie placówką graniczną, czuwającą nad płynącym tamtędy prądem emigracyi zarobkowej do Niemiec, jest również stacyą odbiorczą i pomocniczą dla partyi robotniczych wyjeżdżających za zarobkiem za pośrednictwem publicznych biur pracy. Założona przez Związek katolicko społeczny w Oświęcimiu naprzeciw dworca gospoda dla wychodźców jest dla biura pracy dzielną pomocą. Dotychczasowy obrót w biurach wykazuje nadmiar zgłoszeń szukających pracy. Celem utrzymania równowagi bardzo pożądanem jest, aby i pracodawcy i służbodawcy wszelkich zawodów jak najliczniej korzystali z usług biur pracy. Pamiętać należy, iż te biura utrzymywane są z funduszów publicznych to znaczy kosztem całego społeczeństwa. Wszyscy zatem powinni się starać , aby wydatki na biura pracy nie były nieproduktywne. Zarówno pracodawcy i służbodawcy potrzebujący rąk do pracy, jak i ci, co szukają pracy, niech przedewszystkiem zwracają się do biur publicznych!

Korespondencye adresować należy: »Powiatowe biuro pracy przy Wydziale powiatowym w . . . .«. Do biura lwowskiego: »Miejskie biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6«, do biura krajowego: »Krajowe centralne biuro pracy we Lwowie, Wydział Krajowy«.

Zgromadzenie Kółek odbędzie się dnia 27 marca o godzinie 2 po południu w sali posiedzeń rady powiatowej w Wieliczce, na które zarząd powiatowy wszystkie Kółka powiatu wielickiego zaprasza.

Wyjaśnienie. Pan Zawiejski, właściciel biura pośrednictwa w Kolbuszowej, wyjaśnił osobiście w redakcyi naszej sprawę, którą poruszyliśmy w poprzednim numerze. Pan Z. oświadczył stanowczo, że w czasie nabożeństw w niedzielę biuro nie wykonywa swych czynności, lecz dopiero po południu około 4 godziny. Lud ciśnie się do biura, lecz sprawy nie bywają załatwiane. Ludność dlatego przybywa i odjeżdża w niedzielę, gdyż w poniedziałek otrzymuje zniżkę w Oświęcimiu. Zastępcy p. Z. nie wolno przyjmować żadnych podarunków. Sam zaś właściciel biura opiekuje się sumiennie robotnikami i nie dopuszcza, aby Niemcy wynajmujący zmuszali ich do pracy w niedzielę.

Pierwszą książkę biblioteki »Prawdy« wydaną w tym roku posłaliśmy tylko tym prenumeratorom, którzy z góry zapłacili 1 koronę. Uczyniliśmy to nie z braku zaufania do nich, lecz z tego powodu, że potrzebujemy fundnszów na wydanie reszty książek. Prosimy tedy uwzględnić nasze trudne położenie i zjednywać nowych prenumeratorów. Wszak prenumerata wynosi tylko 1 koronę. Dla jednego pnenumeratora posłać 1 koronę nie przynosi uszczerbku znacznego we funduszach, a nam przynosi to setki koron i umożliwia dalszy nakład. Zysków nie pragniemy, a jeżeliby były, to przeznaczamy je dla Towarzystwa oświaty ludowej. Niektóre książki biblioteki »Prawdy« są stosowne na nagrody dla młodzieży. Inne przynoszą pouczenie w sprawach rolniczych, inne gospodarczych, handlowych i religijnych. Rodzice, zakładajcie w domach waszych biblioteki, ażebyście mogli dostarczać posiłku duchowego dla swych dzieci. Nie samym chlebem żyje człowiek. Zwłaszcza książeczka pod tytułem »św. Paskal« powinna być nieodstępną towarzyszką pastuszka.

Jedno z pism włoskich podaje następujący spis potraw, jakie podczas większych przyjęć podawają na dworze cesarza koreańskiego.

Spis ten ma być prawdziwy:

Glisty zimne w kwaśnym sosie.
Konserwy z pająków z pieprzem.
Liszki w oleju palmowym.
Zupa z gniazd jaskółczych.
Ryba gotowana z tartemi mrówkami.
Skrzela rekina na oleju rycynowym.
Udo psie smażone.
Wątróbki szczurów z rożna.
Ciastka na mleku klaczy.
Owoce.

Zabawna historyjka zdarzyła się tymi dniami w pewnej wiosce opodal miasta badeńskiego Weinheim. Nauczyciel podał do sołtysa gminy wniosek o kupienie do szkoły ściennej karty Europy. Ten oświadczył, że na to potrzeba zezwolenia zastępców gminy. Zwołano więc zastępców, sołtys odczytał wniosek nauczyciela. Jeden ze zastępców powstał i tak przemówił:

»Moi panowie, jestem zdania, że wydatku na kartę Europy nie potrzebujemy uchwalać, bo kto wie, czy kiedykolwiek które z naszych dzieci do Europy przyjdzie«.

Świetne to zdanie zostało poparte także przez innych zastępców, tak że w końcu wniosek przepadł. — A to kultura dopiero!

Szaleństwa milionerów. John (Jan) Hanau, fabrykant obuwia w Nowym Jorku, milioner, zaprosił na obiad 40 osób i zapowiedział, że zakasuje obiady wszystkich bogaczów w Ameryce. Zdaje się też, że rzeczywiście w tem marnotrawstwie prześcignął wszystkich sobie podobnych. Całe urządzenie i przybranie stołu było z kutego złota, każdy gość mężczyzna otrzymał w podarunki spinki do koszuli dyamentowe, a każda dama złotą broszkę. Potrawy i wina były najwyszukańsze, — a jeden ten obiad z podarunkami kosztował 300 tysięcy koron! Słusznie wszystkie pisma ganią ten wybryk, nazywając go grzechem przeciw Bogu i ludziom.

Świerzby u kur. Często dają się spostrzegać na głowie, na grzebieniu i na nogach kur biało szare plamki,

które ciągle powiększają się i pokrywają się strupami, po większej części jasno-brunatnego zabarwienia, a pod strupkami tymi znajdują się owe małe robaczki (moliki). Na nogach strupki takie bywają zazwyczaj większe i grubsze, przedstawiając się pogarbione i porozpadane. Podległe chorobie kury objawiają to uczuciem świędzenia, które podczas nocy w ciepłym kurniku jeszcze się zwiększa i przerywa kurom nocny spoczynek.

Przenoszenie się robaczków na inne zdrowe jeszcze sztuki, dzieje się najczęściej podczas nocy w czasie kiedy kury siedzą na grzędach skupione i gdy strupki rozgrzeją się na nogach, pod okryciem pierzastem części brzusznej przytykającej do nóg, gdy takowe znajdują się w położeniu zgiętem, podczas spoczynku nocnego.

Udzielanie się zaś świerzbu następnym innym częściom, jak głowie, grzebieniowi i otoczeniu dzióba, dzieje się zazwyczaj skutkiem dzióbania i pocierania dzióbem i głową świerzbiących części nóg, gdzie najpierw świerzby pojawiać się zwykły.

Skutkiem opanowania skóry przez świerzby, kury znajdują się ciągle w stanie ciągłego niepokojenia i opadania z sił. Chudną też, stają się osępiałe, tracą apetyt, zaprzestają znosić jaja i ostatecznie giną.

Przeciw temu okazały się skutecznemi środki następujące:

Najpierw rozmiękczyć należy stwardniałe łuski skórne przez posmarowanie rozmiękczonem mydłem, pozostawiając posmarowanie przez 24 godzin, poczem zaś wymywa się dokładnie ciepłą wodą i zeskrobuje strupki za pomocą blaszanej łyżeczki, tak jednakze, iżby mocnem zeskrobywaniem nie sprawiać ptactwu bólu. Potem zasmarowuje się miejsca te maścią karbolową. *(»Z Gospodarza«).*

Zwracamy uwagę na ogłoszenie co do nabywania majątków i gospodarstw włościańskich, oraz polecamy tę firmę chrześcijańską.

Szarada.

Pierwsza z trzecią — przymiot roli,
Trzecia z drugą opieszały.
Całość zaś dla Bożej chwały
Daje tony — wedle woli.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Winc. Trybuła. 5 kor. otrzymaliśmy. Macie cały rok 1905 zapłacony.

J. Filipowski. X. F. za r. 1904 zapłacił, a za r. 1905 jeszcze nie.

K. Żyła. Wysłaliśmy wam kalendarz i 6 książeczek. Przepraszamy za zwłokę.

J. Michalski. Posłaliśmy wam 3 książeczki w nagrodę.

K. Rapacz. Wszystkie te numera (prócz 34) razem ze »Słowem Bożem« i przesyłką kosztują 1 kor. 10 h.

Walenty Dul. 2 kor. 60 hal. otrzymaliśmy z podziękowaniem.

Rozwiązanie szarady z num. 11 »lewkonia« nadesłali: Stasio Nowak, J. Szulc z Poznania, J. Bałucki, K. Czechowska, J. Kruk, M. Buczyńska, P. Rapacz, Joanna Trzeniecka, Stasia Stankiewiczówna, Antonina Wojtanek.

Kalendarz kościelny.

26. **Niedziela 3 Postu,** Emanuela. — 27. Poniedziałek, Jana i Lidyi. — 28. Wtorek, Jana Kapistrana. — 29. Środa, Wiktoryna. — 30. Czwartek, Kwiryna męczennika. — 31. Piątek, 5 Ran Pana Jezusa. — 1. Sobota, Hugona biskupa.

Ceny targowe z dnia 21 marca 1905 r. za 100 kg.:

Pszenica biała od 18·60 do 18·90 kor., pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 18·90 kor., pszenica węgierska od —·— do —·— kor., żyto krajowe od 14·— do 14·90 kor., żyto węgierskie od —·— do —·— kor., jęczmień na krupy od 14·20 do 14·90 kor., jęczmień browarny od 15·80 do 16·40 kor., jęczmień na paszę od 13·80 do 14·20 kor., owies z opłatą Akcyzową od 15·70 do 16·50 kor., proso od —·— do —·— kor., jagły od 24·— do 28·— kor., tatarka od 18·— do 19·50 kor., kukurudza od 15·— do 18·— kor., groch od 19·— do 23·— kor., fasola od 26·— do 46·— kor., wyka od 21·— do 22·50 kor., rzepak zimowy od —·— do —·— kor., koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 140.— kor., koniczyna nasienna biała od 80·— do 100·— kor., tymotka od 40·— do 52 kor., soczewica od 36·— do 40·— kor., słoma od 4·40 do 5·— kor., siano od 8·40 do 9·60 kor., koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20 kor., ziemniaki od 5·— do 6·— kor., jaja za kopę od 2·60 do 3·20 kor., masło za kg. od 2·40 do 2·80 kor., masła za garniec od 8·50 do 9·50 kor.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.